

DUŻO OBIETNIC, A MAŁO KONKRETÓW PRZY OKRĄGŁYM STOLE W KRAKOWIE.

Na wniosek naszej organizacji związkowej i z inicjatywy prezydenta miasta Krakowa Pana Jacka Majchrowskiego, w ubiegły piątek, 17 stycznia 2020 roku, odbyła się pierwsza część obrad, tzw. okrągłego stołu. Poświęcono je omówieniu sytuacji w krakowskim oddziale AMP S.A. Spotkanie odbyło się w krakowskim magistracie, a rolę gospodarza pełnił pan prezydent, który zaprosił do wymiany poglądów i stanowisk około 100 osób. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: przedstawiciele rządu RP, w osobach wicepremiera Jarosława Gowina, minister rozwoju Jadwiga Emilewicz (odpowiedzialna min. za sprawy przyszłości hutnictwa w Polsce), wojewoda małopolski Piotr Ćwik, wicemarszałek województwa małopolskiego Tomasz Urynowicz, przedstawiciele Zarządu AMP S.A., reprezentowanego przez wiceprezesa Czesława Sikorskiego i dyrektor personalną Monikę Roznerską, radni miasta Krakowa, europarlamentarzyści i posłowie na sejm RP, z różnych opcji politycznych oraz przedstawiciele organizacji związkowych działających w AMP S.A. Tytuł mówi sam za siebie i te osoby, które oczekiwały, iż w trakcie spotkania padnie jakaś konkretna data uruchomienia WP w Krakowie, mogą się czuć srodze zawiedzione, bo nic takiego nie miało miejsca. Obrady przebiegały w duchu stwierdzania oczywistych faktów, znanych nam z poprzednich spotkań na różnych gremiach decyzyjnych w firmie AMP S.A., władzy krajowej i lokalnej. Po raz kolejny, od różnego rodzaju mówców, usłyszeliśmy o przyczynach wyłączenia WP w Krakowie, o sytuacji polskiego i światowego hutnictwa, jego problemach i planach na bliżej niesprecyzowaną przyszłość itd. Wystarczy na bieżąco śledzić prasę, media elektroniczne i czytać różnego rodzaju wypowiedzi przedstawicieli właściciela, czy rządu RP, by usłyszeć to samo, co zebrani na obradach okrągłego stołu w Krakowie. Gwoli rzetelności relacji z tego posiedzenia, przekazujemy poniżej, członkom naszego związku, pracownikom AMP S.A. oraz spółek, chronologiczną relację z tych obrad, które tak naprawdę stanowiły koncert życzeń i składanych obietnic. Czy obietnice te zostaną zrealizowane, czy też okażą się być bez pokrycia - czas pokaże. Moderatorem i prowadzącym spotkanie był znany dziennikarz krakowski Zbigniew Bartuś. Pierwsza część spotkania była poświęcona wystąpieniom przedstawicieli rządu, pracodawcy, strony społecznej oraz organizacji, które zajmują się na co dzień sprawami huty i terenów wokół huty. Jako pierwszy głos zabrał, gospodarz spotkania prezydent miasta Krakowa Jacek Majchrowski. W swoim wystąpieniu zaapelował do uczestników obrad okrągłego stołu o otwartość i szczerłość w dyskusji, tak by można było poznać i wymienić poglądy, na temat sytuacji w krakowskim kombinacie, wszystkich zainteresowanych stron i z każdego punktu widzenia. Po raz kolejny stwierdził, że krakowska huta jest jednym z najważniejszych zakładów pracy na terenie miasta, generującym tysiące miejsc pracy w spółkach zależnych i kooperujących z nią bezpośrednio, a sytuacja związana z wyłączeniem WP może się również odbić negatywnie np. na dochodach samego miasta. Według wyliczeń ekspertów dochód z podatków CIT, czy PIT, może ograniczyć wpływy do kasy miasta na poziomie od 10 do 40 mln złotych. Jak powiedział prezydent w duchu odpowiedzialności za mieszkańców Krakowa najważniejszą dla miasta pozostaje kwestia zatrudnienia pracowników huty i spółek. O przygotowanych przez prezydenta programach wsparcia, w przypadku zwolnień wśród pracowników spółek, pisaliśmy już na naszych łamach i powrócimy do tej kwestii, ponieważ w najbliższym czasie planowane jest spotkanie zainteresowanych stron, czyli przedstawicieli Grodzkiego i Wojewódzkiego Urzędu Pracy z prezesami spółek, działających na rzecz krakowskiej huty. Kolejnym mówcą miała być pani Jadwiga Emilewicz, minister rozwoju, ale z uwagi na gęstą mgłę (samoloty nie mogły lądować w Balicach) do Krakowa udała się samochodem służbowym, przez co jej przyjazd opóźnił się znacznie. W to miejsce głos zabrał wicepremier Jarosław Gowin. Na wstępie podziękował prezydentowi miasta Krakowa za zorganizowanie formuły obrad okrągłego stołu w sprawie krakowskiej huty, po czym przedstawił

dotychczasowe działania rządu RP w sprawie utrzymania części surowcowej i pracy krakowskiego oddziału w pełnym cyklu produkcyjnym. Podkreślił przy tym niemałą rolę, jaką w tych wszystkich działaniach (znamy je z prasy, radia i mediów) odegrała pani minister Emilewicz. *„Zdajemy sobie sprawę z sytuacji na rynku stalowym międzynarodowym – dlatego podjęliśmy wiele starań na rzecz tego, by europejski przemysł stalowy nie utracił konkurencyjności. Podczas rozmów z zarządem Arcelor Mittal – przekonywaliśmy naszych partnerów, by poczekali na zmianę koniunktury – i ona następuje, sytuacja na rynku stali się poprawia, liczymy na to, że skłoni to do powtórnego uruchomienia wielkiego pieca, co może stać się bardzo szybko – mówił min. Jarosław Gowin. Po wystąpieniu wicepremiera wiele osób zadawało sobie pytanie dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze. Kolejnym mówcą, którego wystąpienie zajęło znaczną część forum okrągłego stołu, a to z kolei ograniczyło wystąpienia kolejnych gości do 3 minut, był wiceprezes zarządu AMP S.A. pan Czesław Sikorski. Wrócił w formie historycznej do analizy podjęcia przez właściciela firmy decyzji o czasowym wyłączeniu WP w Krakowie, podkreślając słowo czasowe wyłączenie WP. Po raz kolejny usłyszeliśmy o przyczynach (koszty surowców, tani import, wzrost kosztów CO2, nadwyżka produkcji stali na świecie, wojna handlowa pomiędzy Chinami a USA itd.) podjęcia decyzji o czasowym wyłączeniu instalacji stalowni i wielkiego pieca w Krakowie. Powiedział przy tym znaczące słowa, **iz drugi kwartał tego roku** zadecyduje o przyszłości stalowni i WP w Krakowie, ponieważ to rynek steruje przyszłością części surowcowej w naszym oddziale. Swoistym podsumowaniem wystąpienia wiceprezesa Sikorskiego niech będą słowa jakie powiedział na briefingu prasowym, po zakończeniu obrad okrągłego stołu: ... „Kwestia wygaszenia wielkiego pieca to kwestia dla nas najważniejsza. Obecnie obserwujemy pozytywny trend na rynku, jeśli więc pozytywne kierunki zmian uwidocznia się w drugim kwartale tego roku, wtedy będziemy rozważać ewentualne włączenie wielkiego pieca. Sam czas jego uruchomienia to dwa miesiące od podjęcia decyzji. Jesteśmy do tego przygotowani. Co do zatrudnienia, zatrzymaliśmy całą załogę, która otrzymała wynagrodzenie. Nie widzimy powodów, aby restart wielkiego pieca był utrudniony. Równocześnie zauważamy potrzebę rozbudowy kolejnej linii przerobczej w zakładzie w Krakowie, myślimy też o kolejnej linii ocynkowania.”* Kolejnymi mówcami byli wojewoda małopolski pan Piotr Ćwik oraz wicemarszałek województwa. W swoich wystąpieniach poruszyli kwestie związane z własnością terenów huty, ze szczególnym uwzględnieniem prawie 200 ha, które dla tej firmy są zbędne. Przypominamy, że od 2015 roku ta sprawa jest na etapie planów i właśnie obietnic. Dużo mówi się o tworzeniu nowej strefy ekonomicznej, pozyskiwaniu nowych inwestorów, ale to wszystko jest dalej w sferze zamierzeń. Na dzień dzisiejszy dyrektor Krakowskiego Parku Technologicznego oraz dyrektor spółki realizującej program Nowa Huta Przyszłości, przekazali w trakcie posiedzenia informację, iż wspólnie z właścicielem AMP S.A będą przejmować budynki S i Z oraz około 10 ha, przy czym spółka AMP S.A ma partycypować w kosztach rekultywacji terenów zbędnych dla naszego zakładu. Dyrektor Personalna AMP S.A Pani Monika Roznerska zabierając głos w trakcie debaty okrągłego stołu omówiła sprawy związane z czasowym przemieszczaniem się pracowników do DG oraz zatrudnieniem ich w innych alokacjach w Krakowie. Podkreśliła, iż żaden pracownik oddziału krakowskiego nie utracił miejsca pracy i nie straci jej w najbliższej przyszłości. Omówiła kwestie związane z porozumieniem, dotyczącym działań w przypadku postoju WP w Krakowie oraz obowiązującego od wielu lat porozumienia, tzw. postojowego. Przewodniczący naszego związku kol. Krzysztof Wójcik, zabierając głos w dyskusji, pomimo znacznego ograniczenia czasowego, poruszył bardzo istotne z punktu widzenia pracowników kwestie związane z czasowym wyłączeniem instalacji WP w Krakowie. Na wstępie podziękował prezydentowi J. Majchrowskiemu, który był pierwszą osobą jaka podjęła działania w sprawie naszej huty i już 17 maja ubiegłego roku, po spotkaniu z przedstawicielami związków zawodowych z Krakowa, skierował na ręce premiera RP apel i

pismo w tej sprawie. Podziękował mu również za umożliwienie spotkania, w formule okrągłego stołu, gdzie racje stron przekazywane są publicznie. Odnosząc się do słów przedmówców powiedział, że nie jest tak pięknie jak to władze spółki, przedstawiciele rządu RP oraz władzy lokalnej przedstawiają. Przypomniał, że owszem dialog formalny z zarządem firmy istnieje i porozumienie na wypadek postoju WP w Krakowie zostało przez związki zawodowe podpisane, ale związki zawodowe nigdy z tą decyzją się nie zgodziły i nie zaakceptowały jej. W dalszym ciągu uważają, że była to zła decyzja i niekorzystnie odbijająca się na założeniu zakładu wielkie piece i stalownia oraz spółek. Decyzja ta wg słów kolegi przewodniczącego została podjęta na szczepku Luksemburga, ponieważ we władzach koncernu Polska jest słabo reprezentowana. Niemcy, gdzie pracuje w hutnictwie blisko 84 tysiące pracowników w bardzo małym stopniu dotknął kryzys na rynku hutniczym, bo poza Bremen żaden inny piec nie został zatrzymany, ale tam władze państwowe zadbały o to, by ich obywatele nie odczuli takich niepokojów jak w Polsce. Jak powiedział przewodniczący naszego związku jest to też „kamyczek do ogródka” wicepremiera, który w ubiegłym roku zapewniał nas, że władze państwowe, w tym minister Emilewicz, są w stałym kontakcie z właścicielem i nie dopuszczą do zatrzymania WP w Krakowie, ponieważ mają takie argumenty dla AMP S.A., iż nie dojdzie do takiej sytuacji. Kol. Krzysztof Wójcik, przewodniczący NSZZ Pracowników AMP S.A., powiedział również:... *„Najbardziej ucierpieli na tym pracownicy. Dojazd 80 km w jedną stronę jest dla nich bardzo uciążliwy i wpływa negatywnie na ich zdrowie. Dochodzi do tego stres. Z dojazdami praca tych osób trwa nawet do 14 godzin dziennie, a są to ludzie o 10 lat starsi niż w roku 2010, kiedy również taka sytuacja miała miejsce”*. Kończąc swoje 3 minutowe wystąpienie kol. Krzysztof Wójcik powiedział, że w dalszym ciągu uważamy, iż była to błędna decyzja i mamy swoje powody, żeby tak myśleć. Natomiast jak już się tak stało, to chcemy działać wspólnie po to, żeby ten piec jak najszybciej został ponownie załączony. Podkreślił również fakt, że na zamknięciu części surowcowej najbardziej ucierpiały firmy zewnętrzne pracujące na rzecz AMP, które „funkcjonują na resztkach zdolności finansowych. Jeśli nie rozwiąże się w najbliższym czasie ta sytuacja, to wiele z tych spółek będzie musiało ogłosić upadłość. Przewodniczący MOZ „Solidarność” O/Kraków Władysław Kielian, który jako następny zabrał głos, skupił się w swoim wystąpieniu na przyszłości huty w Krakowie i w ogóle firmy AMP S.A. pod kątem zatrudnienia. Obecna polityka kadrowa firmy może doprowadzić do sytuacji braku chętnych do pracy w naszym zakładzie, nie mówiąc o wymianie pokoleniowej, bez której przyszłość spółki nie rysuje się zbyt różowo. Wspomniał również o lobby ekologicznym, które uważało, iż praca części surowcowej huty ma znaczący wpływ na stan powietrza w Krakowie. Jak powiedział W. Kielian: wielki piec nie pracuje od prawie dwóch miesięcy, a jakość powietrza jest co raz gorsza. Kolejnym, długo oczekiwanym, mówcą była minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Cytujemy najistotniejsze wątki z jej blisko 20 minutowej wypowiedzi: *...kwestia Nowej Huty i wielkiego pieca to sprawa, którą zajmujemy się od bardzo dawna. Przede wszystkim śledzimy bardzo uważnie i na bieżąco rynek stali w Europie, na którym od około trzech lat systematycznie spada zapotrzebowanie na stal, w tym na stal produkowaną na rynku wewnętrznym. Wpływ na to ma polityka, m.in. klimatyczna Unii Europejskiej, która sprawia, że Europa staje się coraz mniej atrakcyjnym miejscem do tego, by sektor stalowy się tu lokował. Przez ostatnie dwa miesiące możemy zaobserwować w Europie sygnały poprawy sytuacji na rynku stali, ostatnie dwa miesiące to odbicie się danych i zapotrzebowania. W minionym tygodniu usłyszeliśmy także zapowiedź uruchomienia wielkiego pieca Arcelomittala w Hiszpanii. Mamy nadzieję, że podobne dobre wiadomości odnośnie wielkiego pieca w Krakowie będziemy mogli usłyszeć w najbliższym czasie. W ramach pomocy publicznej uchwaliliśmy w ubiegłym roku ustawę o pomocy dla przemysłu energochłonnego. W wyniku tej ustawy, prawie 900 milionów zł w przyszłym roku i miliard w następnych latach trafi do około 300 podmiotów, największych konsumentów energii. Największym beneficjentem tego*

programu pomocowego jest ArcelorMittal. Środki te mają kompensować koszty energii elektrycznej. Pracujemy także nad rozwiązaniem zwanym ulgą na rynku mocy, ona także ma obniżyć koszty energii elektrycznej dla dużego przemysłu, w tym ArcelorMittal. Prowadzimy także rozmowy i prace z Komisją Europejską nad rozwiązaniem, które ograniczyłyby możliwość importu produktów stalowych na rynek europejski. Liczymy na to, że wielki piec w Krakowie wznowi swoją pracę, jednocześnie podkreślamy, że myślimy o nowej hucie nie tylko z perspektywy wielkiego pieca. Teren huty to około 200 hektarów, z czego zagospodarowane przemysłowo jest około 20 procent, przywrócenie tych gruntów dla nowego nowoczesnego przemysłu jest dzisiaj największym wyzwaniem". Pani minister J. Emilewicz zapowiedziała również bezpośrednie rozmowy w najbliższym czasie z przedstawicielami koncernu. Ma do nich dojść na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, gdzie po raz kolejny spotykają się premier RP pan Mateusz Morawiecki i właściciel firmy pan Mittal. Pani minister powiedziała również znamienne słowa, które kolidowały nieco z wypowiedzią wiceprezesa AMP S.A. Otóż, pani Emilewicz stwierdziła, iż od blisko dwóch lat rozmawiała z władzami spółki o wygaszeniu WP w Krakowie, tymczasem wiceprezes Sikorski, zaprzeczając jakoby decyzja o jego czasowym wyłączeniu miała charakter polityczny (dwa tygodnie po wyborach) powiedział, że nastąpiła ona z dnia na dzień i miała charakter błyskawiczny oraz nagły, bo utopilibyśmy się w stali. Pozostawiamy obie te wypowiedzi bez komentarza. Głos w dyskusji zabierali również radni miasta Krakowa oraz posłowie na sejm z różnych opcji politycznych. Rozsądkiem wykazał się w tym miejscu radny Łukasz Sęk, który zaapelował, by głosy w sprawie huty omijały politykę, a niestety niektórzy posłowie próbowali potraktować to forum, jako miejsce do prezentacji własnych poglądów politycznych, chociażby licytując się, który wojewoda był lepszy w kwestii wydzielenia zbędnych dla huty gruntów. Ważnym głosem, w trakcie spotkania było wystąpienie europosła z PSL pana Jarugasa. Ponieważ nie było ono zbyt konkretne, niżej podpisany, poprosił europosła o uzupełnienie swojego wystąpienia i podanie konkretnej daty wprowadzenia przez Komisję Europejską tzw. podatku karbonowego, który ułatwiłby nam konkurencyjność na rynku stali i zastopował napływ do Polski oraz UE, dotowanych (brak opłat CO2, niskie ceny energii itd.) przez kraje z spoza Unii, takie jak Rosja, Ukraina, Turcja lub Chiny, wyrobów stalowych. Pan europoseł stwierdził, iż w miesiącu marcu KE pochyli się nad tym problemem, następnie zajmie się tą sprawą europarlament oraz w procesie legislacyjnym poszczególne kraje członkowskie. Jak stwierdził niżej podpisany, niestety UE jest bardzo zbiurokratyzowana i nie może postąpić jak prezydent Trump, który o nowych podatkach lub cłach na wyroby chińskie poinformował zainteresowanych przez portal społecznościowy. Liczymy jednak na aktywną działalność naszych europarlamentarzystów i rządu RP w tej kwestii. Na szczęście w tej sprawie UE naciskają również najmocniejsze kraje członkowskie UE, czyli Niemcy oraz Francja i być może uda się to w miarę sprawnie przeprowadzić. Reasumując i podsumowując pierwszą część obrad okrągłego stołu. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, iż było w niej za mało konkretów, a sporo pobożnych życzeń i obietnic. Na szczęście scenariusz tego forum przewiduje kontynuowanie go w przyszłości i być może w drugiej jego części, która nastąpi prawdopodobnie po wyborach prezydenckich, by z kolei nie mieszać do spraw naszej huty polityki, będziemy mieli możliwość sprawdzenia stopnia realizacji złożonych przez przedstawicieli rządu i zarządu firmy obietnic. Na podstawie wszystkich wypowiedzi nie można wyciągać jakiś daleko idących wniosków, a udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, które nas najbardziej interesuje, czyli kiedy nastąpi restart WP w Krakowie, jest wręcz niemożliwe. Realnym wydaje się być termin kwiecień lub maj tego roku, oczywiście jeżeli, jak to powiedział wiceprezes Sikorski, sytuacja na rynku stali w dalszym ciągu będzie się normalizować i poprawiać. Pomimo braku, jak na razie, wiążących decyzji lub dat, spotkanie zorganizowana pod patronatem prezydenta miasta Krakowa pana Jacka Majchrowskiego było jak najbardziej potrzebne, przy czym dopiero jego druga część powinna

okazać się bardziej konkretna. Swoistym podsumowaniem obrad „okrągłego stołu” w sprawie sytuacji w naszej hucie są słowa wiceprezydenta Bogusława Kośmidera, jakie skierował do dziennikarzy w trakcie konferencji prasowej: ... „*Miasto Kraków zorganizowało „okrągły stół”, aby wyjaśnić wszelkie niejasności i zaktualizować wiedzę na temat krakowskiego kombinatu. W tym spotkaniu brali udział przedstawiciele wielu środowisk, po raz pierwszy spotkali się pracodawcy spółki ArcelorMittal, spółek zależnych, związkowcy, politycy, członkowie rządu, z wicepremierem Jarosławem Gowinem i minister rozwoju Jadwigą Emilewicz na czele. Na spotkaniu padło wiele ważnych deklaracji i obietnic, cieszymy się, bo przybliżyliśmy dobre perspektywy dla mieszkańców Krakowa. Spotykamy się w tej materii na pewno nie po raz ostatni, w dalszej perspektywie będziemy zapraszali na kolejne, w formule okrągłego stołu, spotkania, które będą przybliżały rozwiązania w sprawie krakowskiego kombinatu*”. Z kolei na antenie radia RMF FM premier Mateusz Morawiecki powiedział min:... „*Wszystko przez politykę klimatyczną Unii Europejskiej. Musimy sobie radzić z problemem, który spadł nam na głowę. Rozmawiałem kilkakrotnie z nowym właścicielem huty ArcelorMittal – bo pamiętajmy, że poprzednie rządy doprowadziły do jej sprzedaży. Gdyby huta nadal była państwowa, sytuacja pracowników mogłaby być inna*”. Tak się składa panie premierze, że my pracownicy, liczącej blisko 11 tysięcy osób firmy, a ze spółkami zależnymi prawie 13 tysięcy, nie mieliśmy i nie mamy żadnego wpływu na prywatyzację lub nacjonalizację polskiego hutnictwa. Warto o tym pamiętać, bo taką samą sytuację mają rządy we Francji, Hiszpanii, czy Niemczech, gdzie hutnictwo jest w rękach prywatnego kapitału. Trzeba też pamiętać, że ArcelorMittal Poland jest największym producentem stali w Polsce, a sama firma skupia około 70 procent potencjału produkcyjnego polskiego przemysłu hutniczego. Chyba, że komuś bardzo zależy na tym byśmy produkowali np. pralki, lodówki, a nawet czołgi z rosyjskiej stali, a wówczas sytuacja będzie podobna do tej z polskim węglem.

Krzysztof Bąk